

(Corriere della Sera - G.Piacentini) Wyłączając najmłodszych graczy kadry, Alessandro Florenzi jest graczem Romy, który zarabia najmniej. Ciekawy przypadek, biorąc pod uwagę, że jest uważany za gracza (niemal) podstawowego składu i że od prawie roku znajduje się w kręgu reprezentacji narodowej.

Dodatkowo były środkowy pomocnik, który w Crotone grywał na prawej obronie, a u Garcii cieszy się grą w roli bocznego napastnika, jest razem z Destro najlepszym strzelcem drużyny w Serie A. Zdobył dwa piękne i ważne gole, przeciwko Cagliari i Veronie, w pierwszym meczu grając w wyjściowym składzie, w drugim wchodząc z ławki. Roma wcześniej czy później przedłuży jego kontrakt i podwoi zarobki (650 tys. euro rocznie). On, który latem ocierał się o wątpliwości odejścia, nie ociąga się i myśli jedynie o grze. Dziś wieczorem będzie pierwszy wyjazdowy występ Romy w Lidze Mistrzów: gdy siedem lat temu, na innym stadionie w Manchesterze, Roma zebrała największe bicie w swojej historii, on miał zaledwie 16 lat. Dziś, w sezonie, w którym weźmie również ślub, chłopiec ustępuje miejsca mężczyźnie. Ma to zasadnicze znaczenie dla Romy.

Autor: abruzzi